

16 grudnia koalicja (Bloku Julii Tymoszenko, Naszej Ukrainy – Ludowej Samoobrony oraz Bloku Łytwyna) będzie w stanie się utrzymać, może to oznaczać zażegnanie kryzysu aż do 2010 roku. Nie należy jednak być zbyt optymistą. Zarówno dotychczasowy przebieg kryzysu, jak i nagły sposób jego przerwania dowodzą, że przyjęte rozwiązania są kruche i mogą nie być długotrwałe.

Przypomnijmy: kolejną odsłoną sporu między dawnymi sojusznikami z obozu „pomarańczowych” było zdymisjonowanie 12 listopada Arsenija Jaceniuka ze stanowiska przewodniczącego parlamentu. Od tego momentu zgodnie z konstytucją Ukrainy decyzje parlamentu nie mogły być wprowadzane w życie, ponieważ musiał je podpisywać szef Rady. W praktyce parlament nie zajmował się więc działalnością normatywną. Był to poważny problem, ponieważ podjęcie działań antykryzysowych wymagało zmian na poziomie ustaw, podobnie jak uchwalenie budżetu na 2009 rok. Nadzieją na przełamanie patowej sytuacji w Radzie Najwyższej były rozmowy o utworzeniu koalicji przez Blok Julii Tymoszenko i Partię Regionów. Jednakże późnym popołudniem 9 grudnia nastąpił przełom: parlament zdołał wybrać Łytwyna na swego szefa i została zadeklarowana nowa, wspomniana już koalicja. Wszystko to działo się w pośpiechu, co zapewne sprawi, że dalsze relacje między deklarującymi współpracę partnerami mogą okazać się skomplikowane, tym bardziej że blok Nasza Ukraina – Ludowa Samoobrona jest targany podziałami.

Ukraina

Anna Górską

🚩 Przerwany paraliż ukraińskiego parlamentu

Prezydent Wiktor Juszczenko zawiesił swój dekret o rozwiązaniu Rady Najwyższej, a następnie 9 grudnia parlament zdołał wybrać na przewodniczącego Wołodymyra Łytwyna, dzięki czemu odzyskał zdolność działania. Jeżeli utworzona

Wydarzenia z grudnia zwiększyły jednak szansę Julii Tymoszenko na utrzymanie się na stanowisku szefa rządu co najmniej przez kilka dodatkowych tygodni, jeśli nawet nie do 2010 roku – co może zwiększyć jej szanse w wyborach. Tymczasem jej konkurent z „obozu pomarańczowych”, prezydent Wiktor Juszczenko, pozostaje w defensywie: poparcie dla niego jest znikome, a on sam formalnie nie kontroluje nawet proprezydenckiej partii.

🏰 Ukraina na drodze do UE i NATO

Na początku grudnia 2008 roku odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw NATO. Tymczasem Komisja Europejska przyjęła komunikat dotyczący programu Wschodnie Partnerstwo. Decyzje obu gremiów nie miały przełomowego znaczenia dla przyspieszenia integracji Ukrainy z UE i NATO, ale równocześnie Kijów uzyskał maksimum tego, czego mógł oczekiwać od tych struktur w obecnej sytuacji wewnętrznej państwa.

Grudniowy szczyt ministrów spraw zagranicznych NATO miał zdecydować o ewentualnym przyznaniu MAP (*Membership Action Plan*) dla Ukrainy i Gruzji. Jednak obecna sytuacja na Ukrainie oraz fakt, że o przyznanie MAP zabiegał cieszący się coraz mniejszym poparciem społecznym prezydent Wiktor Juszczenko, sprawiło, że już przed szczytem było oczywiste, że Ukraina nie otrzyma planu. Mimo to prace komisji Ukraina-NATO oceniono pozytywnie i jednogłośnie stwierdzono, że jej wysiłki są ważnym krokiem w północnoatlantyckich aspiracjach Kijowa.

Komunikat dotyczący założeń Wschodniego Partnerstwa UE również nie był niczym przełomowym w stosunkach Ukraina-UE. Propozycje przedstawione przez Brukselę są znaną i już osłuchaną melodią. Mimo to unijny program dla regionów został pozytywnie oceniony przez ukraińskie MSZ, które postrzegają Wschodnie Partnerstwo jako jedyne wsparcie w procesie realizacji kryteriów ewentualnego członkostwa w UE.

🏰 Pogłębia się kryzys gospodarczy na Ukrainie

Negatywne zjawiska w gospodarce coraz częściej odbijają się na sytuacji społecznej. Problemy pogłębia nieudolna polityka banku centralnego, który zamiast stabilizować sytuację, prowokuje dewaluację hrywny.

Ostatni kwartał 2008 roku odznaczał się spadkiem produkcji przemysłowej na Ukrainie. W sektorach, które znaczną część produkcji przeznaczały na eksport (metalurgia, chemia), spadek produkcji sięga 50 procent. W październiku po raz pierwszy od kilku lat odnotowano spadek PKB (w porównaniu z poprzednim miesiącem). Odnotowano też pierwszy w 2008 roku wzrost bezrobocia, chociaż na razie nie ma poważnych redukcji zatrudnienia. Coraz częstszą praktyką jest natomiast skracanie dnia pracy (do pięciu godzin) i wprowadzanie czterodniowego tygodnia pracy, a także przymusowe bezpłatne urlopy. Chociaż oficjalne statystyki nie uwzględniają redukcji wynagrodzeń, to w październiku odnotowano pierwszy od 2000 roku spadek realnych dochodów

ludności (o 1,7 procent). Mimo że gwałtowna dewaluacja hrywny (poniżej 5 hrywien do dolara w sierpniu, a 7,5 hrywny do dolara w listopadzie) zahamowała import, nie wpłynęło to na deficyt bilansu płatniczego. Przyczyną jest malejący eksport i zastój w sferze inwestycji zagranicznych. Ponadto od października wszelki deficyt pokrywany jest z rezerw Narodowego Banku Ukrainy.

Rząd i parlament nie wypracowały kompleksowego programu antykryzysowego. Podejmowane wycinkowe działania nie mają większego wpływu na rozwój sy-

tuacji. Według ocen ekspertów, polityka NBU, a zwłaszcza brak konsekwencji w realizacji decyzji, nie stabilizuje sytuacji na rynku walutowym, za to sprzyja spekulacjom kursowym. W tej sytuacji pogarszają się prognozy na rok 2009. Przewiduje się, że spadek PKB wyniesie od 3,5 do 5 procent. Oczekiwany jest też znaczny wzrost bezrobocia.

Autorzy rubryki są analitykami
Ośrodka Studiów Wschodnich
